

Na początku było SŁOWO! Choć niektóre źródła podają, że chaos, a inne że wodór. Słowa posłużyły ludziom do komunikacji.

Z pragnienia zachowania ich na dłużej, zrodził się jeden z największych cywilizacyjnych wynalazków - DRUK. Dziękujemy Panie GUTENBERG! Za radość czerpaną z przyjemności czytania przede wszystkim, ale także za pracę, bo dzięki Pana myśli i mądrości, stał się Pan naszym pierwszym, symbolicznym pracodawcą.

Drukarnia Lega powstała w 2003 roku jako jeden z działów Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Opolu (nasz pracodawca w realu). Od początku wiedzieliśmy, że chcemy współuczestniczyć w tworzeniu jednego z najszlachetniejszych produktów poligraficznych, jakim jest KSIAŻKA.

Przez kilka miesięcy uzbrajaliśmy park maszynowy i kompletowaliśmy załogę, złożoną w przeważającej części z osób posiadających niezbędną wiedzę i doświadczenie. Jedną z nich - Pani technolog Barbara Wojtowicz - stała się w tym czasie pomysłodawczynią nazwy naszej drukarni. LEGA - w fachowej terminologii oznaczająca 16 stronicowy arkusz introligatorski, stała się naszym znakiem rozpoznawczym, a Basia matką chrzestną nazwy naszej drukarni. Kandydata na „ojca chrzestnego” poszukiwaliśmy wśród Wydawców. Nie było łatwo, bo nikt o nas nie słyszał, i nie posiadaliśmy produkcji, którą moglibyśmy się pochwalić. A jednak się udało! Dzięki słowu, umiejętności obrazowego przedstawiania wyobrażeń o potencjalnej usłudze druku i oprawy, ogromnemu ładunkowi zaufania, jakim zostaliśmy obdarowani. Pierwszy był Pan Adam Wieczorek odpowiedzialny za lokowanie nakładów do druku, z ramienia Instytutu Wydawniczego PAX. Może przekonał go, dobrany w sposób niezamierzony, argument: „Błogostawieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”.

W oczekiwaniu na pierwszą książkę z Wydawnictwa PAX, niespodziewanie tylnymi drzwiami otrzymaliśmy pierwsze zamówienie z Domu Wydawniczego Rebis z Poznania. I tak naszym Ojcem Chrzestnym został Michał Lisowski. Dziękujemy Ojciec :-)